ulice: niebłogosławione chlanie — kresowiak

I jesień

na śmietnikach wyrastały gazety,
poruszane wiatrem drobinki liter,
mnożyły się przecinki i kobiety,
na ulicach brudnych i przepitych,

rosły mogiły jednodniowych liści,
jak oczy zwierząt wylęknionych w dziczy,
przed tym, co gładkie i człowiecze

w dachówki tłukli robotnicy
i kot spod wąsa miauczał miękko,
golibroda sprawną ręką
łapał za brzytwę i nożyce,

trzeszczała rdza, bolesne stawy
skrzypiały nienaoliwione,
gazety zbierał stary człowiek,
na koc, posłanie i poduszkę,
od kiedy liście były łóżkiem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kresowiak, dodano 23.03.2010 22:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.